

## **PROTOKÓŁ nr 19/2014**

z posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Polityki Społecznej  
z dnia 12 maja 2014 r.

Obecni na posiedzeniu według załączonych list obecności.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia komisji i stwierdzenie quorum.
2. Spotkanie z dyrektorami przedszkoli:
  - przedstawienie informacji za rok szkolny 2012/2013
  - informacja dotycząca zabezpieczenia miejsc dla dzieci w przedszkolach na rok szkolny 2014/2015
3. Informacja Miejskiego Zespołu Administracji Przedszkoli za 2013 rok.
4. Informacja o projektach organizacyjnych placówek oświatowych na lata 2014/2015.
5. Informacja dotycząca edukacyjnej wartości dodanej w Publicznym Gimnazjum nr 1 w Świdwinie za rok szkolny 2012/2013.
6. Wolne wnioski i zapytania.
7. Zakończenie posiedzenia komisji.

### **Ad. 1**

**Pani A. Zdunek** Przewodnicząca Komisji o godz. 11:00 otworzyła posiedzenie komisji. Na 9 członków komisji obecnych było 8 radnych. Przewodnicząca uznała obrady za prawomocne i przedstawiła porządek posiedzenia. Ponieważ dyrektor Publicznego Gimnazjum wystąpił z wnioskiem o zmianę porządku posiedzenia tj. przeniesienie p-ktu 5 na miejsce p-ktu 2 Przewodnicząca zapytała radnych czy wyrażają na to zgodę?

Członkowie komisji przyjęli powyższy wniosek i przystąpiono do obrad.

### **Ad. 2**

Informacja dotycząca edukacyjnej wartości dodanej w Publicznym Gimnazjum nr 1 w Świdwinie za rok szkolny 2012/2013.

**Pan P. Pińczuk** dyrektor Publicznego Gimnazjum powiedział: „Chciałem zapytać na jaką okoliczność jest ten punkt?”

**Pani A. Zdunek** odpowiedziała, że jest ona na okoliczność prośby radnego M. Ostapowicza.

**Pan P. Pińczuk** kontynuował: „Równie dobrze ten punkt mógłby być w wolnych wnioskach i zapytaniach.”

**Pani Przewodnicząca** odpowiedziała: „Był wniosek formalny radnego o przedstawienie takiej informacji.”

**Pan dyrektor** powiedział: „Myślę, że pan radny Ostapowicz miał wielokrotną okazję spotkać się ze mną wiele miesięcy wcześniej, więc jestem zaskoczony, że nie spytał mnie chociażby w czasie przerwy sesji Rady Miasta, ale jeżeli jest taka wola jestem gotowy odpowiedzieć.

Edukacyjna wartość dodana jest czymś nowym. Jest to zrobione przez pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej. Porównuje się wiedzę i umiejętności między poszczególnymi szkołami i EWD generalnie jest poddawane olbrzymiej krytyce ze strony ludzi, którzy się naprawdę na tym znają, ludzi z branży, dlatego, że my jesteśmy porównywani do szkoły podstawowej, a uważam, że nie można do końca tego porównać, bo jak wyliczyłem praktycznie można porównać tylko cztery przedmioty – polski, matematykę, język, może informatykę, która w zakres sprawdzianu nie wchodzi. U nas są nowe przedmioty, których nie ma w szkołach podstawowych. Tam jest blok przyrodniczy a u nas biologia, fizyka, chemia i geografia. Więc chociażby tego obszaru nie można porównać. U nas są dwa języki obowiązkowe, w podstawówkach jest jeden. Więc wszelkie takie porównania są bardzo nieszczęśliwe i niemiarodajne. Nie dają pełnej wiedzy i pełnego obrazu. Jeżeli już, to uważam, że najbardziej bliskie porównania byłoby porównywać szkołę gimnazjalną z liceum, bo tam wszystkie przedmioty z gimnazjum występują również w liceum. I powiem tylko tak. Rok 1999 reforma, powstają pierwsze gimnazja i pierwszy rocznik w Polsce jest w 2002 roku, a więc tych roczników już jest bardzo dużo. Od początku istnienia gimnazjów, a dokładnie robimy analizę roczników w klasach trzecich, robimy to tak mniej więcej w połowie października, będziemy porównywać, odnosić się do lat poprzednich ale tutaj byłbym ostrożny, bo chociażby przykład w tym roku matury pokazuje i będzie to czynione w październiku i już wiem jakie będą głosy: słabe wyniki z matematyki, a dlaczego, bo była trudniejsza. Nikt nie bierze pod uwagę jaki był test, jakie były wskaźniki.

Na przestrzeni tych 14 lat jestem bardzo zadowolony z wyników. Oczywiście one są troszeczkę lepsze, gorsze, są różne roczniki. Generalnie mamy tak, że określa się w staninach od 1 do 9. My mamy staniny 5 (średni) i 6 (wyżej średni). I jeżeli chodzi o gimnazjum to w całej populacji rocznika gimnazjalistów, stanin średni pisze od 40-59% gimnazjalistów. My się w tej grupie mieścimy. A stanin wyżej średni pisze od 60-76% i my się też w tej grupie mieścimy. Także ja uważam, że to są wyniki bardzo dobre. Mamy młodzież która wychodzi ze szkół podstawowych jako ci najlepsi i są też, ci najgorsi. Czasami te wyniki psuje nam, mówiąc tak kolokwialnie ta młodzież, która nie radzi sobie w gimnazjum. Idzie do tzw. OHP-ów i tam również nie potrafią sobie znaleźć miejsca i nie potrafią takiego oddziału ukończyć i po prostu wracają do mnie. Wracają kompletnie nie przygotowani. To jest z jednej strony, a z drugiej, jak państwo wiecie mamy ogromne sukcesy. W tym roku mamy siedmioro laureatów. Laureat jest zwolniony z danej części egzaminów i od razu ma maksymalną ilość punktów.

Wyniki są raz lepsze, raz troszeczkę gorsze ale mieścimy się w tych staninach. My to dokładnie analizujemy i daje nam to taki obraz, że jesteśmy przeważnie powyżej średniej powiatu, powyżej średniej województwa i osiągamy wyniki zbliżone do okręgu i kraju. Nieszczęśliwość i niemiarodajność EWD powoduje tak, że jak ja czytałem Gimnazjum nr 6 w Koszalinie które od początku plasuje się na drugim miejscu w naszym województwie a w EWD jest określane jako szkoła straconych szans. Gimnazjum w gminie Lekowo określane jest jako szkoła sukcesu. Chciałbym postawić pytanie retoryczne, czy ktokolwiek z moich rodziców chciałby posłać swoje dziecko do szkoły w Lekowie? Tak się to kształtuje. Do końca nie jest to miarodajne i nie daje to pełnego obrazu szkoły. Ja z wyników jestem bardzo zadowolony. Dodatkowo robimy zawsze egzamin dla klas drugich i te wyniki nas plasują w stanie średnim i wyżej średnim. Jedynie nieco słabszy jest wynik z języka niemieckiego. Wynika to z tego, że nie ma tego języka w szkołach podstawowych, gdzie jest język angielski, którego młodzież uczy się dłużej.

My obserwujemy, jesteśmy czujni i nie ma powodu do paniki. "

**Radny M. Ostapowicz** powiedział: „My na przerwie, czy poza nią możemy sobie porozmawiać, ale nie dotyczy to tylko mnie, a przede wszystkim radnych z komisji oświaty. Zaproponowałem żeby pan przedstawił tą sprawę publicznie gdyż ten artykuł mówi co innego. Pani Hryhorowicz, która robiła badania przedstawia to w sposób negatywny, a więc problem jest. I myślę, że każdy tutaj chciałby wiedzieć dlaczego tak jest, co się stało. Lekowo, mała miejscowość i zajmuje czołowe miejsce, a nasze gimnazjum które zawsze się szczyciło, że ma dużo olimpijczyków, nagle wypada źle. Co się stało?

Pan mówi, że jest zadowolony i że ta ocena nie jest adekwatna. Ja zdaję sobie z tego sprawę, że ta

ocena może nie być adekwatna ale ktoś na jakiejś podstawie to ocenił. Sprawdziany klas szóstych czy egzaminy klas trzecich dają nam jakąś podstawę, o czymś mówią. Skoro więc zbadano i stawia się larum jak pomóc naszemu gimnazjum, to pojawia się pytanie, co się takiego stało? Pan może jest zdziwiony, ale ja nie. To, co pan mówił nie wiem czy mnie przekonuje, ja opieram się na tym, co mówią fachowcy. Myślę, że pani Hryhorowicz jest fachowcem."

**Pan dyrektor** powiedział: „Dopowiem państwu, że 31 stycznia zakończyła się wizytacja. Między innymi robili to fachowcy i były badane trzy obszary. Mamy trzy razy „B”, to tak jakby trzy piątki i jestem zadowolony. I też ten temat był poruszany i nasze stanowiska są zbieżne, a robią to fachowcy z kuratorium. To trudno zrozumieć i ja nie dziwię się. Jeżeli szkoła jakaś ma słaby wynik sprawdzianu i słaby wynik egzaminu, ale troszeczkę lepszy, to już jest sukces. Na tle podstawówki to już jest sukces. Więc ja tu już nic nie dodam. ”

**Radny M. Ostapowicz** powiedział: „Mam do pana jeszcze jedno pytanie. Czy u pana za ksero, jeśli przychodzi rodzic czy nauczyciel płaci się czy nie?"

**Pan dyrektor** odpowiedział: „Nie. Ale w ramach rady rodziców na papier ksero uczniowie zbierają. Tylko na papier ksero, dlatego, że te możliwości które ja mam nie starczyło by ich. To jest tak jakby takie wyrównanie. Rodzic płaci a uczeń idzie i kseruje do woli, tyle ile chce. Papier ksero tak, ale żadnych farb czy środków czystości."

**Radny M. Ostapowicz** powiedział: „Zapytałem o to, bo miałem takie informacje, że trzeba płacić. ”

**Pan dyrektor** dodał: „Prowadzi to rada rodziców i tak to wygląda. Tak samo jak składki na radę rodziców, są dobrowolne, uczeń nie da, a korzysta z nagród i innych rzeczy, które funduje rada rodziców. ”

**Pan B. Wachowiak** kierownik Wydziału Oświaty powiedział: „Uzupełniając to, co pan dyrektor powiedział, powiem bardziej obrazowo na temat EWD, bo rzeczywiście miarą jakości szkół jest wynik sprawdzianu klas szóstych w szkole podstawowej i egzaminu w gimnazjum, ale proszę zwrócić uwagę na rzecz następującą. Jeśli mówimy na przykład o szkole z powiatu świdwińskiego gminy wiejskiej, gdzie w tej EWD jest nieźle, ale jeśli już porównujemy wyniki sprawdzianu czy egzaminu, to już jest dużo gorzej. W czym rzecz? Rzecz polega na tym, że im lepiej uczniowie

wypadają w sprawdzianie klas szóstych tym trudniej w EWD osiągnąć dobry wynik, a kiedy mówimy o porównywaniu pewnej populacji to jeśli mówimy o roku 2013 i egzaminie gimnazjalnym, to musimy wrócić trzy lata wstecz, kiedy sprawdzian klas szóstych zdawała młodzież w szkołach podstawowych. Ten rocznik, który był analizowany i którego artykuł dotyczy w Świdwinie uzyskał całkiem dobry wynik sprawdzianu. Był to wynik nie tylko wyższy od średniej powiatu, ale również wyższy od średniej województwa i okręgu. I sprostać w tej konfiguracji tej EWD aby być szkołą sukcesu wymagałoby w tej staninowej skali karkołomnego przeskoku, może 7, 8 staninu, a to już jest wynikiem bardzo trudnym do osiągnięcia. Gdyby szkoły podstawowe osiągnęły znacznie gorszy wynik to wtedy być może, że gimnazjum stałoby się szkołą sukcesu. Jak analizowałem wcześniejsze lata, wyniki ze sprawdzianu i egzaminu, to jako miasto Świdwin, zarówno szkoły podstawowe i gimnazjum jesteśmy powyżej średniej powiatu, a były też lata gdzie byliśmy powyżej średniej województwa i okręgu. To tyle tytułem wyjaśnienia."

**Radny M Ostapowicz** zwrócił się do pana P. Pińczuka: „Mam do pana prośbę, żeby na sesję wrześniową przygotował pan porównanie z trzech lat, jak wypadły egzaminy gimnazjalne."

**Pan dyrektor** powiedział: „Ja myślę, że pan wyłapał o co w tym wszystkim chodzi, bo jak można porównywać podstawówkę z gimnazjum."

**Pan M. Ostapowicz** odpowiedział, że nie porównuje. „Ja mówiłem tylko tak, że żeby pewne rzeczy podsumowywać jak wypadają egzaminy, jak wypadają sprawdziany klas szóstych, to trzeba o tych rzeczach rzeczach mówić. Jeśli te wyniki są dobre, to jest dobrze, a jeśli są wyniki słabsze, to znaczy, że coś się dzieje. Liczy się efekt końcowy, który musimy przyjąć za podstawę oceny. Prosiłbym żeby pan taką informację nam przygotował."

**Radna M. Lemańczyk** powiedziała: „My jesteśmy tutaj dla pana, pan jest dla nas ale przede wszystkim jesteśmy dla dzieci. Chciałabym żeby pan i pan kierownik odniósł się do tego fragmentu artykułu. Chciałabym też odnieść się do sytuacji która była na ostatniej sesji, kiedy mówiono o tym, że oświata tonie, bo nie ma środków, a ze sprawozdania za 2013 wynika, że oświata generuje 32,5% kosztów w budżecie. "

Radna odczytała treść artykułu (załącznik do protokołu nr 1).

**Pan dyrektor** powiedział: „Nie mam co dodać po tym, co powiedziałem, bo jeżeli my mamy wizytację i fachowcy oceniają nas bardzo wysoko, jeżeli mam kadre, którą cenię bardzo wysoko,

bo jest to dla mnie zaszczyt, że z taką kadrą pracuję, jeżeli w naszym gimnazjum dziesięcioro nauczycieli ma nagrodę kuratora, sześcioro nauczycieli ma nagrodę MEN to proszę mi pokazać inną szkołę, która ma takie sukcesy. Jeżeli my mamy I miejsce w biegach przełajowych, V m-ce w biegach przełajowych, jeżeli ja osiem lat temu wprowadziłem dodatkowo konsultacje nauczycieli, gdzie może przyjść uczeń, niepotrzebne są korepetycje, gdzie może poprawiać, zdobywać tą wiedzę. Ja jestem zadowolony i powodu do alarmu nie mam. "

**Radny M. Ostapowicz** powiedział: „Panie dyrektorze, to należy przyjąć, że szefowa Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Poznaniu jest niekompetentna?"

**Pan dyrektor** odpowiedział: „Nie. Powiedziałem panu, że zrobili to naukowcy, ludzie nie mający wiele do czynienia z praktyką, którzy nigdy nie uczyli w szkołach. Zrobili to pracownicy uniwersytetu na potrzeby MEN-u i nie jest to do końca miarodajne i szczęśliwe. Generalnie okazuje się, że polski gimnazjalista jest na trzecim miejscu na świecie. Jeżeli mamy stanin średni i wyżej średni, to jest stanin który mnie zadowala, biorąc pod uwagę, że otrzymuję uczniów najlepszych ale i najgorszych. Nie rzadko jest też tak, że jak przychodzą uczniowie ze wsi, to nigdy nie odmawiałem, biorąc pod uwagę politykę kadrową. Nigdy jeszcze nie zdarzyło się, żebym odmówił i nie przyjął dziecko ze wsi. Na przestrzeni lat mieliśmy tam paru laureatów ale generalnie były to świadectwa słabe. "

**Pan B. Wachowiak** powiedział: „Zawsze najlepiej operować jest przykładem. Każdego roku przy okazji sprawdzianu i egzaminu w wydziale przygotowujemy takie zestawienia liczbowe, a więc padł tu przykład szkoły w Lekowie jako szkoły sukcesu. Cofając się o te trzy lata w 2010 roku Gmina Wiejska Świdwin uzyskała 21,22 p-tu w sprawdzianie, natomiast średni wynik miasta wyniósł 22,15. Różnica, to prawie wartość jednego punktu, a to jest dużo. I teraz mechanizm jest taki im słabszy wynik w sprawdzianie, tym łatwiej później w skali EWD zrobić lepszy wynik. I to się przełożyło wprost na wynik, czyli ten słaby wynik gminy wiejskiej trzy lata temu spowodował większy skok w przyroście wiedzy na poziomie gimnazjum, kiedy gimnazjaliści przystępowali do egzaminu w klasie trzeciej. "

**Pan dyrektor** dodał: „To jest właśnie to, co powiedziałem. Słaby wynik sprawdzianu i słaby wynik egzaminu, ale ciut lepszy powoduje szkołę sukcesu. Ja tego nie wymyśliłem. Wołałbym żeby nas porównywano z liceum, bo są te same przedmioty."

**Pan B. Wachowiak** dodał: „Trzy lata temu w sprawdzianie klas 6-tych szkoły w Świdwinie zdobyły zdecydowanie najlepszy wynik w powiecie. U nas było 22,15, druga była Gmina Połczyn-Zdrój 21,39, trzecia była Gmina Wiejska Świdwin 21,22 i dalej było Sławoborze, Brzeżno. Także my zdecydowanie odbiegaliśmy wynikami in plus, co powodowało, że ten średni wynik nie tylko był najlepszy w powiecie ale również w województwie i w okręgu. ”

**Pan dyrektor** powiedział: „To też tak jest, że jak się pisze sprawdzian czy egzamin w takiej szkole małej, nie chcę nic mówić ale mamy doświadczenia, wyniki, gdzie pisze 17 osób a u nas gdzie pisze 170, to wszystko jest też inaczej. Inaczej się rozkłada, inaczej są stoliki ustawione itd. ”

**Radna M. Lemańczyk** powiedziała: „My chcielibyśmy wiedzieć co się dzieje, mamy wyjaśnienia pana dyrektora ale dla mnie ważne jest całe gimnazjum. Laureatów jest 30-40, ale całe gimnazjum to blisko 500 osób i myślę, że chodzi tu o zadbanie o całość uczniów. ”

**Pan dyrektor** powiedział: „Pani radna zapewniam panią, że dbam o nich. Jeżeli by pani porozmawiała z dyrektorami szkół ponadgimnazjalnych to wszyscy chcą naszych uczniów. I życie szkolne pokazuje, że ci trójkowi nasi uczniowie, którzy idą do technikum osiągają lepsze wyniki, są lepiej przygotowani niż ci, którzy przychodzą ze szkół gminnych, wiejskich. Proszę porozmawiać, bo pani powiedziała co z pozostałymi. Ci pozostali doskonale sobie radzą. I dyrektorzy zabiegają o naszych uczniów.”

**Radna M. Lemańczyk** powiedziała: „No i dobrze. I tu jest nasza równoległość toku myślenia. Trzeba chwalić gdy jest dobrze, że jest dobra kadra i że właśnie ta całość sobie radzi. Słowo honoru jestem całym sercem za, jeżeli tak jest. ”

**Pan dyrektor** stwierdził: „Tak jest od początku od kiedy ja jestem! ”

**Radna M. Lemańczyk** powiedziała: „Panie dyrektorze pan mi przerywa. Wygląda na to, że nie można ewentualnie ani zapytać...”

**Pan dyrektor** powiedział: „Ale pani się wypowiadała podsumowując.”

**Radna M. Lemańczyk** odpowiedziała: „Nie, to pan sam mówi. Jest gimnazjum, jest kadra, jest iluś tam laureatów, pan sam zawsze tak mówi. Jeśli pan mówi, że jest dobrze to ja to przyjmuję, ale też

pan musi nas wysłuchać i też nie denerwować się, bo nie o to chodzi. My nie jesteśmy po to żeby panu przeszkodzić czy zaszkodzić, ale po to żeby porozmawiać, a pan żeby nam wyjaśnił. "

**Przewodnicząca komisji** zapytała, czy są jeszcze jakieś pytania?

Radni nie przedstawili więcej pytań.

**Ad 2. Spotkanie z dyrektorami przedszkoli:**

- przedstawienie informacji za rok szkolny 2012/2013
- informacja dotycząca zabezpieczenia miejsc dla dzieci w przedszkolach na rok szkolny 2014/2015

Informacje złożyły panie **J. Helwig** dyrektor Przedszkola nr 1 i **Z. Derenowska** dyrektor Przedszkola nr 2. Przedstawione informacje stanowią załączniki do protokołu (2 i 3).

**Przewodnicząca komisji** zapytała: „Czy były podania o przyjęcie dziecka do przedszkola załatwione odmownie?”

Panie dyrektorki odpowiedziały, że nie było takich sytuacji.

**Radny M. Ostapowicz** zapytał panią Z. Derenowską w jakim wieku dzieci mają zajęcia z obsługi komputera?

**Pani dyrektor** odpowiedziała, że są to 4 i 5 latki. „W przedszkolu są dwa komputery typowo dla dzieci, które 10 lat temu zostały opracowane typowo dla przedszkoli. Nauczycielki jeździły do Warszawy na specjalne przeszkolenie. Dzieci mają możliwość skorzystania z tych zajęć. "

**Radna M. Lemańczyk** zapytała panią J. Helwig: „Grupa integracyjna liczy 16 osób. Ile dzieci w tej grupie jest niepełnosprawnych i jakie są to niepełnosprawności?”

**Pani dyrektor** odpowiedziała: „W tym roku mamy tylko dwoje dzieci niepełnosprawnych. Są to dzieci niepełnosprawne ruchowo i z pewnym deficytem umysłowym.”



**Radna M. Lemańczyk** powiedziała: „Chciałabym powiedzieć co mi się podoba. Podoba mi się to, że dwa przedszkola ze sobą współpracują, że jest zdrowa rywalizacja i to przekłada się na dzieci. Podoba mi się też program żywieniowy, który prowadzą przedszkola. I podoba mi się jak panie mówią „moje dzieci”, to jest naprawdę fantastyczne. Uważam, że jest to godne podkreślenia. Podoba mi się również to, że dzieci uczestniczą w uroczystościach państwowych.”

### **Ad 3**

Informacja Miejskiego Zespołu Administracji Przedszkoli za 2013 rok – załącznik do protokołu(4).

Radni nie mieli pytań do powyższej informacji.

### **Ad. 4**

Informacja o projektach organizacyjnych placówek oświatowych na lata 2014/2015 – załącznik do protokołu nr 5.

**Pan B. Wachowiak** przedstawił również informację na temat rekrutacji dzieci do oddziałów przedszkolnych, które są w szkołach podstawowych:

- Szkoła Podstawowa nr 1 – złożonych 68 kart i zafunkcjonują 3 oddziały,
- Szkoła Podstawowa nr 2 – złożonych 84 kart – 4 oddziały (w tym 1 oddział integracyjny),
- Szkoła Podstawowa nr 3 – złożonych 46 kart – 2 oddziały.

Razem liczba oddziałów w szkołach podstawowych będzie wynosiła 9, natomiast na razie zapisanych jest 198 do oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych. Łącznie mamy 19 oddziałów dzieci w wieku przedszkolnym w których łącznie będzie 443 dzieci.

### **Ad 6**

**Radna A. Kępka** zapytała kierownika Wydziału Oświaty: „Ponieważ głośno było o tym liście do pana Burmistrza odnośnie wyżywienia w SP nr 1, czy coś już na ten temat myślimy, czy jest szansa na jakąś stołówkę? ”

**Pan B. Wachowiak** odpowiedział: „Jeżeli chodzi o specyfikę tej szkoły, to jest ona szczególna, dlatego, że mamy 14 klasopracowni i wobec 21 oddziałów, trudno się tam zmieścić. Dlatego

kwestia dotycząca rotacji i pewnego rodzaju dwuzmianowości może się jeszcze pojawić. Wygospodarowanie tam kolejnego pomieszczenia wobec tej sytuacji na razie jest niemożliwe. Co nie znaczy, że my nie spełniamy standardów i potrzeb dzieci, które chcą się odżywiać. Mówię o tych dzieciach najmłodszych, bo przede wszystkim chcemy stworzyć porównywalne warunki dla dzieci w wieku przedszkolnym. Jest to dla nas priorytetem. Tu jest inna sytuacja, dlatego, że dzieci w wieku przedszkolnym, których rodzice deklarują wolę aby ich dzieci korzystały z wyżywienia w oddziale przedszkolnym, mają możliwość wykupienia takich posiłków na zasadzie cateringu. Nie jest to do końca trafne rozwiązanie, ale tak technicznie udało się to zestawić. Przewidujemy podobne rozwiązanie dla wszystkich chętnych dzieci również w przyszłym roku. Oprócz tego w szkołach funkcjonują programy zdrowej żywności i również sporo dzieci ze szkoły nr 1 ma możliwość korzystania bezpośrednio po zajęciach z posiłku w MOPS, tuż przy szkole. Wsparciem jest też „Bar Kaprys”.

Jeśli pani już nawiązała do tego pisma posła Suchowiejki, to odpowiedź na to pismo została przesłana do biura poselskiego, a także ukazała się w „Wieściach świdwińskich”.

**Radna A. Kępak** powiedziała, że jej syn chodzi do tej szkoły i może potwierdzić, że rzeczywiście wyżywienie jest dostarczane przez bar i nie mam do tego żadnych zastrzeżeń.”

**Radny M. Ostapowicz** powiedział: „Odnosnie tych zajęć popołudniowych to wiem jak to jest na przykładzie mojego wnuka. Dwa, trzy razy w tygodniu ma na godzinę ósmą, a innym razem na 10:40, 12:30., więc nie wiem jak to jest. Powinno to być w jakiś sposób usystematyzowane albo cały tydzień chodzi na rano albo na popołudnie, bo każdy dzień jest inny.

I kolejna sprawa, chciałbym powtórzyć swój wniosek, żeby we wrześniu na komisji oświaty pan dyrektor Pińczuk przedstawił informację za 3 lata na temat wyników egzaminu w Gimnazjum, plus do tego żeby procentowo przedstawił informację ile młodzieży poszło do liceum, a ile do technikum. ”

**Radna M. Lemańczyk** powiedziała: „Chciałabym wrócić jeszcze do tematu dwuzmianowości i wyżywienia w szkole, bo nie wiem, co tak zaskoczyło pana posła, bo przecież w całym kraju jest dwuzmianowość. Tak jest wszędzie.”

**Pan B. Wachowiak** dodał: „Jeśli chodzi o różny czas rozpoczynania zajęć, to jest właśnie ta dwuzmianowość. Pewnie byłoby optymalnie gdyby dziecko zaczynało ten dzień na przykład o godzinie ósmej codziennie. Tylko tu jest problem tej ilości klasopracowni. Mamy 14 klas

a oddziałów 21, więc nie ma możliwości żeby tych rotacji nie było. Jeśli chodzi o klasy I-III i te starsze właśnie rozpoczęcie różnymi godzinami zajęć powoduje to, że nie ma takiej pełnej dwuzmianowości. Pełna dwuzmianowość jest wtedy, gdy dziecko jest na przykład od 8:00 do 13:00 i później od 13:00 do 16:00. I to jest pełna dwuzmianowość. Także tutaj dyrektorzy starają się optymalizować czas zakończenia lekcji, po to, żeby dziecko mogło jak najwcześniej rozpocząć zajęcia. Taka jest generalnie zasada.

Jeżeli chodzi o wyniki egzaminu, to jeżeli był taki wniosek radnego, to trzeba to przygotować. Natomiast gdzie trafia młodzież, to musimy się zastanowić, dlatego, że młodzież ma możliwość złożenia podania do trzech placówek i nie wiemy, gdzie tak naprawdę trafiają. Ale możemy się zastanowić wspólnie jak to zrobić. "

**Radny M. Ostapowicz** powiedział: „Skoro pan dyrektor uważa, że jest tak dobrze to będziemy wiedzieli czy to się potwierdza. "

**Pani Przewodnicząca** powiedziała, że 70% uczniów z gimnazjum idzie do naszych szkół.

**Pan B. Wachowiak** potwierdził, że tak jest rzeczywiście. „Kiedyś żeby się dostać do szkoły średniej były egzaminy, a teraz szkoły ponadgimnazjalne zabiegają o każdego ucznia, bo przecież za ucznia otrzymuje się subwencję. "

**Radny M. Ostapowicz** zapytał o stan przygotowań szkół do nauki 6-latków.

**Pan B. Wachowiak** odpowiedział: „Obserwuję to na przestrzeni tych kilku lat, kiedy sześciolatki zostały wyprowadzone z przedszkoli do szkół podstawowych. Pamiętam obawy wtedy rodziców. My wtedy jako organ prowadzący poczyniliśmy pewną obietnicę, że tak przygotowujemy szkoły ażeby sprostać oczekiwaniom rodziców. W ramach rządowego programu „Radosna Szkoła" przy każdej szkole zafunkcjonował plac zabaw, z programu rządowego zostały zakupione pomoce, kąćki zabawowe w szkołach podstawowych, więc szkoły zostały przygotowane do tego żeby móc sześciolatki przyjąć. "

**Ad. 7**

**Przewodnicząca Komisji** podziękowała zebranych za udział i ogłosiła posiedzenie za zakończone.

Protokolowała:  
*M. Tyszczyk*  
M. Tyszczyk

**Przewodnicząca Komisji**  
*Anna Zdunek*  
Anna Zdunek